

Retrospektaki – Wino (2018)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 05 Sierpień 2019 14:10 -

Retrospektaki – Wino (2018)



1 Wino 04:14 2 Piosenka deszczowa 03:20 3 Czymur 03:56 4 Piosenka 03:03 5 Latarniany blask 02:11 6 Ballada majowa 03:29 7 Listopad 02:33 8 Gwieździste oczy 03:29 9 Pszenica 02:49 10 Studnia 02:38 11 Staromiejska ballada z oberkiem 02:30 12 Jabłuszka 03:11 13 Modlitwa 03:50 14 Wino (koda) 01:35

Accordion – Maria Holka (tracks: 8,10)
Acoustic Guitar – Piotr Majczyna (tracks: 1,14) Cello – Kamila Wyrzykowska Clarinet – Aleksander Baszun Classical Guitar – Kaja Malisziewicz (tracks: 9), Piotr Łabanow (tracks: 6) Contrabass – Rafał Hajduga Percussion – Mikołaj Graczyk Piano – Maria Holka Saxophone – Aleksander Baszun Strings – TheTonacja (tracks: 2) Violin – Joachim Łuczak Vocals – Maria Holka, Aleksander Baszun

"Wino" debiutancki album zespołu Retrospektaki to współczesna odsłona nurtu piosenki autorskiej z wrażliwym tekstem. Muzyka która jest trochę z wczoraj a trochę z jutra, która zagląda ludziom w okna, podróżuje do świata ulotnych kadrów, deja vu, magicznych miejsc i prostych historii.

Wszystko zaklęte w autorskich tekstach i muzyce Marii Holki i Alka Baszuna. Ich piosenki to spontaniczny mix gatunków takich jak: folk, jazz, pop, piosenka poetycka. Zespół jednak nie trzyma się sztywno żadnego z nich, kreując swoje własne brzmienie. ---swiatksiazki.pl

Dotarł do mnie dość nietypowy album – "Wino" zespołu Retrospektaki. Jest to płyta, która zgrabnie wykorzystuje i wciela w życie zjawisko paradoksu. Wsłuchując się w pierwszy utwór z płyty zastanawiałam się, gdzie, na której półce muzycznej umieścić Retrospektaki. Po odsłuchu

całości wiem, że tego po prostu nie powinno się robić. “Wino” to hybryda wrażliwości artystycznej swoich twórców. A że ma ona wiele twarzy, to i muzyka prowadzi odbiorcę w rozmaite przestrzenie.

Na płycie na pewno bywa poetycko, lirycznie, ale są też drobne ozdobniki jazzowe. To, co stanowi niepodważalny walor “Wina”, to instrumentarium. To nie jest muzyka elektroniczna! Wsłuchując się w kolejne propozycje Retrospektaku, można doszukiwać się co raz to nowszych dźwięków. To po prostu brzmi świeżo i klimatycznie. Co więcej – każdy instrument dostaje swoje przysłowiowe 5 minut – ma swój czas, by zachwycić odbiorcę. I tak oto w “Winie” unoszą nas skrzypce, a kilka utworów dalej jest to lira korbowa, lutnia marokańska czy flet.

Retrospektaki zaprosił więc do współpracy fantastycznych muzyków. Cały sekret tkwi jednak w tym, że role zostały zgrabnie rozdzielone, następują płynne przejścia pomiędzy nastrojowością kolejnych propozycji. Takie połączenie możliwe jest jedynie wówczas, gdy artyści w pełni rozumieją duszę swoich instrumentów – ich zdolność do smucenia się i radowania.

Teksty to kolejna mocna strona “Wina”. W pełni autorskie, napisane przez Marię Holkę i Aleksandra Baszuna, stają się mozaiką chwil. Nie ma w nich banalności, chociaż czasami banalnych rzeczy dotyczą. To, co mnie ujęło, to mocna osobowość ujęta w warstwie tekstowej. Nie ma tam bezosobowych zwrotów, to nie są historie “niczyje”. Każdy kolejny utwór stanowi wyrwany fragment CZYJEGOŚ obrazu pamięci. Fantastycznie pokazuje to “Listopad”, pozornie pozbawiony podmiotu, skupiony w opowiadaniu na tym, co dzieje się dookoła. Jednak czy dzięki temu właśnie odbiorca nie ma szansy przeżyć na nowo historii już przez kogoś przeżytej?

Zastanawia mnie również wyraźnie połączenie dwóch, pozornie skrajnych żywiołów. Miasta, z jego tętniącymi życiem ulicami, z wsią – jej sielankowością, tajemniczością legend, które skrywa w sobie. To również połączenie anonimowości w tłumie z silnym poczuciem przynależności, wpisania w historię chwil danego miejsca. Te dwa światy splatają się zarówno w tekstach, jak i muzyce. Najdobitniej chyba słyhać je w połączeniu obu tych pierwiastków.

Są oczywiście utwory mocno wpisane w jeden z tych światów (np. “Pszemica” i wspomniany wcześniej “Listopad”). Ale w większości trwa nieustanna walka, ciągle napięcie pomiędzy tymi światami.

Retrospektakl – Wino (2018)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 05 Sierpień 2019 14:10 -

Ujmująca jest też lekkość narracji – tak tej poetyckiej, jak i muzycznej. Towarzyszy ona odbiorcy zarówno w bardziej energetyzujących kawałkach, jak i tych nasączonych nutką melancholii. Dzięki temu płyty po prostu dobrze się słucha! Nie zmienia to jednak faktu, że najbardziej zachwycona jestem umiejętnością łączenia różnorodności muzycznej w jeden, spójny i przyjemny dla ucha projekt. “Wina” po prostu nie da się zaklasyfikować – do żadnego nurtu. Jest on w pełni wolnym o jakichkolwiek znaczeń i definicji przykładem autorskiej ekspresji. To by się jednak nie udało, gdyby za powstaniem albumu nie stanęli wykwalifikowani muzycy, o wyjątkowej wrażliwości na dźwięk, wyróżniający się niebywałym smakiem brzmienia.

Czy mam swoich faworytów z płyty? Oczywiście! To przede wszystkim tytułowy utwór otwierający – “Wino”. Fenomenalny, lekki, sielankowy tekst ujęty w ramach muzyki, która doskonale podkreśla jego charakter. Przepięknie brzmiące smyczki oraz wyjątkowo ciekawy zabieg, w którym to refren zdaje się być odpocznieniem, a zwrotka – kwintesencją ekspresji.

Kolejny utwór – “Pszenica”. Jeżeli smutek może być piękny, to tylko w takich utworach jak ten. Tak cudna melancholia nie przeraża – staje się codziennością. Jest jak delikatna, poranna mgła unosząca się łagodnie nad polem o poranku. Po prostu jest zachwycająca – chce się na nią patrzeć i ją chłonąć. Nie wiedzieć czemu – po prostu. I taka jest “Pszenica”. To utwór, który niesie ukojenie. Harmonia zamknięta tutaj w dźwiękach jest tak ujmująca i poruszająca, że w zasadzie wypełnia ona treścią to wszystko, co nie zostało wypowiedziane wprost.

Mój trzeci ulubiony utwór – “Studnia”. Parafrazując Korę: “Kocham, kocham, kocham”! Tekst zarysowany na wzór narracji ludowej, pozornie o chwili wyjętej z okowów codzienności, jednak doskonale odzwierciedlający to, co człowiecze. Jest jak stara, dobra baśń, która pod szatami swoich postaci kryje ważny morał. Tak, takich opowieści chcemy w sztuce! A do tego fantastyczna, przyjemna dla ucha rytmika.

Szkoda, ogromna szkoda, że rozgłośnie radiowe i media nie krzyczą, że takie wydawnictwa się ukazują! Stanowią one prawdziwą wartość dla polskiej muzyki. Łączą stare z nowym i z naprawdę niewyobrażalnym smakiem artystycznym prezentują owoc tej synergii w pigułce – w 14 utworach. Artystom współtworzącym Retrospektakl z całego serca życzę, aby po prostu tworzyli dalej! Trzymam za Was kciuki! ---filozofiasztuki.pl

download (mp3 @320 kbs):

Retrospektaki – Wino (2018)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 05 Sierpień 2019 14:10 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)